

Co może robić Polak w Granadzie? Z pewnością pracował na jakiejś plantacji. Po jakimś pierwszym niefortunnym zdarzeniu opuścił to miejsce i przeniósł się do prowincji Huelva, mieszkał w zabitej dechami andaluzyjskiej wsi, zarabiając na życie zbieraniem nektarynek i tam poznał tę dziewczynę. Znałam Andaluzję, bo miałam tam znajomych i mieszkali tam również rodzice Ewy. Z pewnością to oni zwrócili się do niej z prośbą o nagłośnienie sprawy Olka. Zaciekała mnie w końcu ta historia. Po przerwie reklamowej wyjaśniło się więcej. Zaginiona dziewczyna nie była Polką tylko córką właściciela plantacji, jak się okazało niewidomą dziewczyną. Od razu poczułam do niego sympatię i byłam pewna, że jego miłość do niej była szczera. Z pewnością jej nie skrzywdził. Zrobiłam duże oczy, kiedy usłyszałam o dziwnym liście zakończonym podpisem „Enamorada” (Zakochana). Właśnie trzymał go w ręku. Ewa poprosiła go o przeczytanie. Trzymałam się fotela, bo poczułam nagle falę gorąca, jakby ta historia dotyczyła również mnie.

Poszukuję jednego słowa, które mnie określa. Z pewnością nie jest to PRZEZNACZENIE, bo nie dotyczy całej mnie. Przecież tu nikogo jeszcze nie ma. CZEKANIE, może to jest to słowo. Chciałabym, ale nie. Do perfekcji w samotności opanowuję sztukę myślenia. Marzę przez dotyk, bo tylko to rozumiem. Rozpoznanie prawdy w taki sposób jest trudne. Słyszę szum, być może to fale, ale przecież życie jest niekończącą się falą przemian. Może lepiej pofrunąć z wiatrem, szukać miejsc w których jest cicho i przyjemnie. Lecąc można omijać przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Znam tylko pomarańczowe ogrody i listy pisane cudzą ręką. Czuję, że ktoś na nie czeka.

ENAMORADA – to słowo mnie określa.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

elawalczak, dodano 08.02.2018 10:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.